

VKIE, TWARDY ŁEB (ft. BARY, RUSINA)

[Refren: vkie]

Sny z ulicy to nie moje sny
Widziałem jak typy zdychają tam, nie mogę taki być
Jeden ziom twardy łeb, drugi ziom twardy byk
Dbam o każdy wers, każdy track mój to hit
Mój ziomal ma bajere, ale przy psach nie piśnie
Ona ujebana białym jak przebiśnieg
O nas gadają te typy oczywiście
Nagle patrzą się inaczej od kiedy latam po cyfrze

[Zwrotka 1: vkie]

Kiedy wstaje słyszę tylko Devil's Whisper
Ona łyka wszystko mówi ale pyszne, a ty kochasz dalej dziwke
Mordo nie chce nawet wiedzieć co jest w moim organizmie
Typy polują tu na mnie, ale szybko nie zawisnę
Kto dał ci takie linie mordo jestem w tym mistrzem
Jedna noc, druga noc, jeden drugi blister
Ona dzisiaj mnie czaruje ale jutro czar pryśnie
Dobrze wiem co próbujesz ziomal z ciebie cd ciśnie
Ja to robię po swojemu, jestem inny dlatego
Tobie kiedy podpisałeś kontrakt wyjechało ego
Ja się raczej nie cofam, ja stoję twardo przy swoim
I w chuju mam kto jest gwiazdą, nawet nie sprawdzam polonii
Mój ziomal odbierze zawsze kiedy mój tele zadzwoni
U ciebie telenowela ziomal ci dupeczke robi
Musiałem kurwa dorosnąć, żeby to jakoś pogodzić
No i samemu zarobić, niczego nie dał mi rodzic

[Refren: vkie]

Sny z ulicy to nie moje sny
Widziałem jak typy zdychają tam, nie mogę taki być
Jeden ziom twardy łeb, drugi ziom twardy byk
Dbam o każdy wers, każdy track mój to hit
Mój ziomal ma bajere, ale przy psach nie piśnie
Ona ujebana białym jak przebiśnieg
O nas gadają te typy oczywiście
Nagle patrzą się inaczej od kiedy latam po cyfrze

[Zwrotka 2: Bary]

Łeb jak skała chociaż przez kamień wymiękam już
I nie klękę przed twym ziomem, twoja panna klęka znów
Nikt nie prosi jej o to, ale to robi cóż
W ostatnich latach podziemie to jest pierdolony cud
Objawienie tej sceny mogę to mówić śmiało
To co robicie w mainstreamie śmiało nazwie chałą
Jebie kałem tam z góry, i coś by się przydało
Ale to nie moja sprawa od nas świeżością powiało
Ej, co? słyszysz ten numer?
Czasem przystopuje bo alko problem z rozumem
Najważniejsza wartość żeby mamie przynieść dumę
A ty z czym wracasz do domu, bez celu żyjesz jak dureń
Znam to, bo tak żyłem kiedyś, ale teraz już nie
Twardy łeb, na nim blizny, nie zaufam kurwie
Ona szuka we mnie ciepła, chociaż zimny skurwiel
Całe życie byłem spięty, teraz trochę się rozluźnię

[Refren: vkie]

Sny z ulicy to nie moje sny
Widziałem jak typy zdychają tam, nie mogę taki być
Jeden ziom twardy łeb, drugi ziom twardy byk
Dbam o każdy wers, każdy track mój to hit
Mój ziomal ma bajere, ale przy psach nie piśnie
Ona ujebana białym jak przebiśnieg
O nas gadają te typy oczywiście

Nagle patrzą się inaczej od kiedy latam po cyfrze

[Zwrotka 3: Rusina]

Nawet nie chcę wiedzieć co jest w moim organizmie
Wiem, że ona mi podała coś i nic nie piśnie
Wpadła tutaj nie po seks, ma większe ambicje
Za dobrze raczej nie znamy się, ją mam za dziwkę
Brak kultury kiedy mówią o mnie
Jestem blokadą dla ciebie, nie chcesz mówić o mnie
swag kiedy mówią o mnie, swag kiedy mówią o mnie
Wszystkie moje dupy znają się, to nie jest problem
Naprawdę długo czekam aż zamkniesz mordę
Jeśli chciałbyś się w coś bawić to lepiej ostrożnie
Wiem że chciałeś więcej, ale wylapałeś mocniej
Chciałeś poczuć się kimś więcej, ale jakim kosztem
Jakim kosztem, mogę ci poradzić, ale nie jestem twym ojcem
Napierdalaj hity to potem będziesz miał prościej
Albo se odpocznij jeśli chcesz być zwykłym gościem